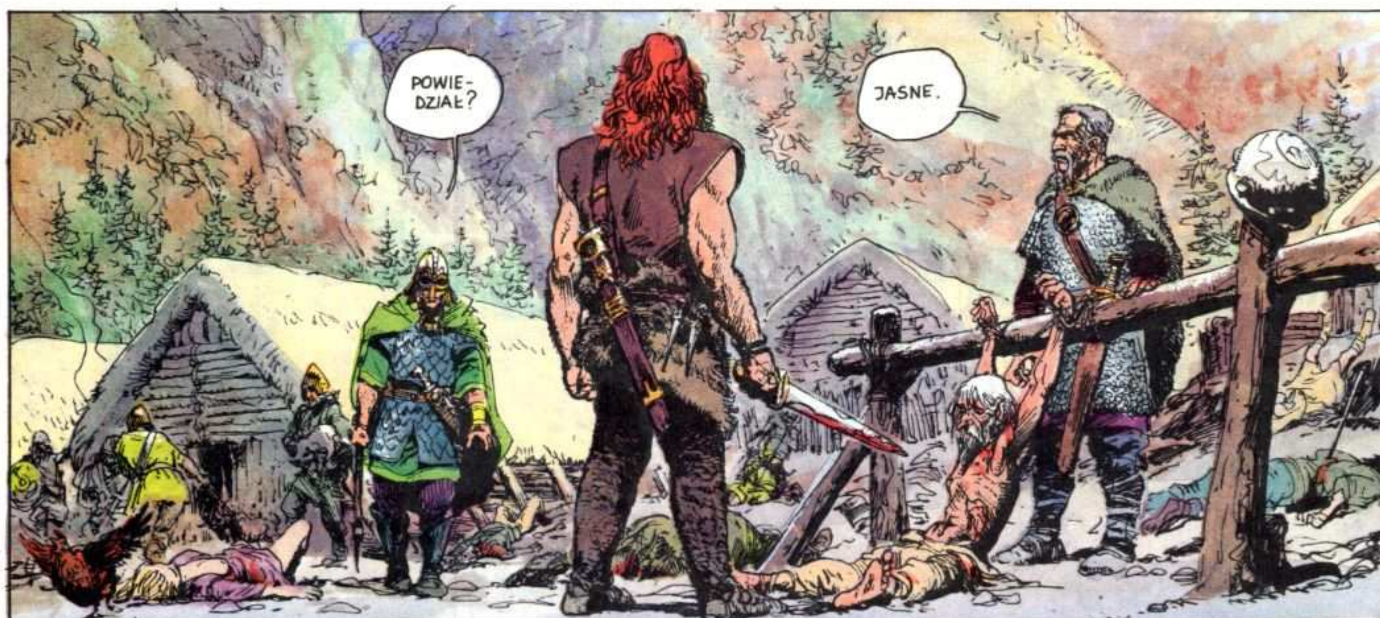
THORGAL

WILCZYCA

ROSIŃSKI — VAN HAMME



ORBITA Spółka z o.o.


POWIE-
DZIAŁ?
JASNE.


PSZENICA I JĘCZMIEŃ SĄ W SCHOWKU, 200 KROKÓW ZA OBORĄ. PIWO I SOLONE MIĘSO W JASKINI ODDALONEJ 3000 KROKÓW NA ZACHÓD.
ZAWSZE MNIE DZIWI UPÓR, Z JAKIM CI WIEŚNIACY UKRYWAJĄ SWOJE NĘDZNE ZIARENKA ZBOŻA. CO CI TO DAŁO OPRÓCZ TORTUR, STARUCHU?


A TY, SZLACHETNY WIKINGU, CZY WIELKĄ CHWAŁĘ ZYSKAŁEŚ, ODNIÓSŁSZY TAK WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO?


PRZEKLĘTY WIEPRZU! NIECH DEMONY NIFLHELU POŻRĄ TWOJE WNĘTRZNOŚCI.


?!
HHHHHHH
!?


A TO CO ZNOWU?
MOŻE JEGO SYN.
HHHH HHH.. HHHH...


JEGO SYN!? HA! HA! PEWNIE GO SPŁODZIŁ ZE SWOJĄ MACIORĄ...
ALBO Z GÓRSKĄ NIEDŹWIEDZICĄ HA! HA! HA!


DOBRZE, DOSYĆ TEGO. ORWALDZIE, WYŚLIJ KILKU LUDZI DO TEJ GROTY I ...


UWAGA!


?
HHHH HHH...


NĘDZNY KARLE! POŻAŁUJESZ ŻE...
VOR, NIE!


BOGOWIE NIE LUBIĄ ZABIJANIA PROSTACZKÓW. A NASI LUDZIE WIERZĄ W NASZYCH BOGÓW.
ZRZĘDA Z CIEBIE, VOTJAK, ALE MASZ RACJĘ.


WYSTARCZY, ŻE UTNĘ RĘKĘ, KTÓRĄ ŚMIAŁ PODNIEŚĆ NA MNIE. TRZYMAJ GO MOCNO, ORWALDZIE!...




MASZ SZCZĘŚCIE, ŻE NIE UCIĄŁEM CI TEGO GARBU! JAZDA, JUŻ CIĘ TU NIE MA. ZNIKAJ ZANIM ZMIENIĘ ZDANIE!

ZAŁADOWAĆ WOZY, A POTEM SPALIĆ MI TĘ SZCZURZĄ NORĘ!



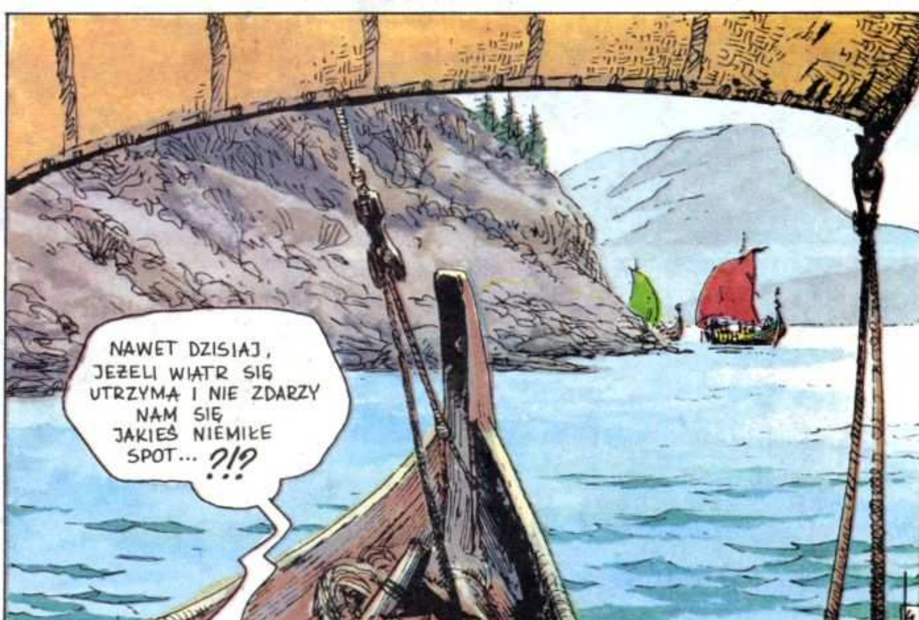

WI... KINGGG


ZACZEŁA SIĘ WIOSNA...


NASZE DZIECKO PRZYJDZIE NA ŚWIAT RAZEM Z PIERWIOSNKAMI, KOCHANIE.
I URODZI SIĘ W TYM SAMYM DOMU, CO JA. TAK SIĘ CIESZĘ, ŻE ZNOWU ZOBACZĘ NASZĄ WIOSKĘ, THORGALU.
AARICIO, POWIEDZ, TO BĘDZIE BRACISZEK CZY SIOSTRZYCZKA?


JOLANIE, TYLKO BOGOWIE TO WIEDZĄ. DLA MNIE TO BEZ RÓŻNICY, A DLA CIEBIE?
WOLAŁBYM CHŁOPCA. DZIEWCZYNY TYLKO PRZESZKADZAJĄ, PRAWDA, MUFF?


HA! HA! DOBRZE, ŻE WRÓCIŁEŚ, THORGALU. PRAWDZIWY MAŁY WIKING Z TWOJEGO SYNA.
MMH, ZOBACZYMY ... KIEDY DOPŁYNIEMY EINARZE?


NAWET DZISIAJ, JEŻELI WIATR SIĘ UTRZYMA I NIE ZDARZY NAM SIĘ JAKIEŚ NIEMIŁE SPOT... ?!?


TO PRZYJACIEL CZY WRÓG?
PRZYJACIEL, POZNAJĘ DRAKKAR VORA WSPANIAŁEGO.


VOR WSPANIAŁY! TAK PO PROSTU!... KTO TO TAKI?
PRZYWÓDCA PEWNEGO KLANU ZNAD WIELKIEGO FIORDU POŁUDNIOWEGO. PRZYBYŁ DO NAS NA POCZĄTKU ZIMY ZE SWOIMI LUDŹMI.


JEGO CELEM JEST ZJEDNOCZENIE WSZYSTKICH WIKINGÓW, CHCE ZOSTAĆ KRÓLEM. PONOĆ ALTHING JEST TEMU PRZYCHYLNY
A WIKINGOWIE Z PÓŁNOCY GO POPIERAJĄ?


THORGALU, OD DAWNA NIE MIELIŚMY PRAWDZIWEGO PRZYWÓDCY. VOR JEST WOJOWNIKIEM JAKICH MAŁO. NASI PODZIWIAJĄ GO I SĄ GOTOWI IŚĆ ZA NIM.


OPUŚCIĆ ŻAGIEL, PRZYBIJAMY!




HOJ
HOJ
HOJ
HOJ
HOJ


5

OTO SŁAWNY THORGAL AEGIRSSON! WIELE MÓWIONO MI O TWOJEJ ODWADZE. BĄDŹ POZDROWIONY I WITAJ W KRAJU! JESTEM VOR ZNAD WIELKIEGO FIORDU.

ZWANY „WSPANIAŁYM", I JA O TOBIE SŁYSZAŁEM. BĄDŹ POZDROWIONY, VOR! CZY WYPŁYNĄŁEŚ NAM NA SPOTKANIE PO TO, BY NAS ESKORTOWAĆ?

ESKORTOWAĆ!? HA! HA! CZY TAKI WOJOWNIK JAK TY POTRZEBUJE ESKORTY! NIE, PRZYJACIELU, MAM DLA CIEBIE COŚ LEPSZEGO...

MOI SZPIEDZY DONIEŚLI MI O BOGATYM ZAMKU SAKSOŃSKIM NA WYBRZEŻU NORTHUMBRII. TEN ZAMEK TYLKO NA NAS CZEKA. DLATEGO ZORGANIZOWAŁEM MAŁĄ WYPRAWĘ, I POTRZEBUJĘ WSZYSTKICH DRAKKARÓW.

I WSZYSTKICH WIKINGÓW, DLA KTÓRYCH ZŁOTO I KREW MAJĄ SMAK MIODU ODYNA!

HOJ!

HOJ!

ŚMIERĆ SASOM!

NIECH ŻYJE VOR WSPANIAŁY!

NIE MOGĘ CI ODDAĆ MOJEGO DRAKKARA, VOR. PODJĄŁEM SIĘ ODWIEŹĆ THORGALA RAZEM Z RODZINĄ AŻ DO WIOSKI.

JEŻELI CZUJESZ SIĘ NIEZDOLNY DO WALKI, STARCZE, POZWALAM CI WYSIĄŚĆ I WRACAĆ DO WIOSKI, ALE ZATRZYMUJĘ STATEK, ZAŁOGĘ I PASAŻERA.

CZY DACIE MI DOJŚĆ DO SŁOWA?

SKORO WIKINGOWIE Z PÓŁNOCY UZNAJĄ CIĘ ZA PRZYWÓDCĘ I CHCĄ IŚĆ ZA TOBĄ, TO NIE MOGĘ POWSTRZYMAĆ CIĘ OD ZABRANIA TEGO DRAKKARA. JA JEDNAK PÓJDĘ SWOJĄ DROGĄ Z MOJĄ ŻONĄ I SYNEM.

6


AARICIA BĘDZIE WKRÓTCE RODZIĆ, A LĄDEM DO WIOSKI JEST PONAD DWA DNI DROGI. NIE MÓGŁBYŚ ODŁOŻYĆ WYPRAWY NA PARĘ DNI? SASOWIE NIE ODFRUNĄ.
HA! HA! CO ZNACZĄ DWA DNI DROGI DLA KOBIETY Z RODU WIKINGÓW, NAWET JEŻELI JEST W CIĄŻY!?...


NIE CHCĘ ODKŁADAĆ WYPRAWY. THORGALU, PRZYJACIELU, POMYŚL O WALCE, KTÓRA NAS CZEKA, O RABUNKU I ZŁOCIE SASÓW...
CZY WRESZCIE POZWOLICIE MI COŚ POWIEDZIEĆ?


NIE JESTEM JEDNĄ Z TWOICH SŁUG, VORZE Z WIELKIEGO FIORDU. JESTEM AARICIA, CÓRKA GANDALFA, PIERWSZEGO KRÓLA WIKINGÓW PÓŁNOCY, I ŻĄDAM, BY TEN DRAKKAR DOWIÓZŁ NAS TAM, GDZIE MIELIŚMY DOJECHAĆ.


GANDALF SZALONY DAWNO UMARŁ, KSIĘŻNICZKO, A JA JESTEM VOR WSPANIAŁY, PRZYSZŁY KRÓL WSZYSTKICH WIKINGÓW I JA TU TERAZ RZĄDZĘ!


STARCZE, SZKODA CZASU. DOBIJ DO BRZEGU I WYSADŹ TĘ PANIENKĘ RAZEM Z DZIECKIEM!
PANIENKĘ WRAZ Z DZIECKIEM I ZE MNĄ, EINARZE.


THORGALU AEGIRSSONIE, ZACZYNAM TRACIĆ CIERPLIWOŚĆ. CZYŻBYŚ SIĘ BAŁ JECHAĆ Z NAMI I WALCZYĆ?
WALCZĘ TYLKO W OBRONIE MOICH BLISKICH ALBO ZA SPRAWĘ, KTÓRĄ UWAŻAM ZA SŁUSZNĄ. NIE BĘDĘ ZABIJAŁ LUDZI TYLKO PO TO, ŻEBY ICH OGRABIĆ.


A WIĘC TO PRAWDA, CO MI MÓWIONO O TOBIE - NIE JESTEŚ NASZ...


ZNAJDA I OBCY! BĘKART, KTÓRY...






CHYBA NIKT CI NIE POWIEDZIAŁ, ŻE NIE LUBIĘ, GDY SIĘ MNIE NAZYWA BĘKARTEM, ŻE UZNAJĘ WŁADZĘ TYLKO TYCH, KTÓRZY SĄ JEJ GODNI.




A TERAZ, VORZE WSPANIAŁY, TWÓJ DRAKKAR ODDALI SIĘ, A MY TYMCZASEM WYSIĄDZIEMY NA LĄD. POTEM MOŻESZ PŁYNĄĆ I ZABIJAĆ TYLU SASÓW ILU ZECHCESZ. CZYŃ TO, JUŻ!


NIC SIĘ NIE ZMIENIŁEŚ THORGALU. PRZYSPARZASZ SOBIE WROGÓW.
NO CÓŻ, JESTEM PRZYZWYCZAJONY, LECZ ON, O ILE WIEM, JESZCZE NIE JEST KRÓLEM. JAK POSTĄPISZ EINARZE? IDZIESZ Z NAMI?


NIE, ZOSTANĘ Z MOIMI LUDŹMI, A WY STARAJCIE SIĘ SZYBKO DOTRZEĆ DO WIOSKI. UWAŻAJ JEDNAK NA VORA, THORGALU, ON CI TEGO NIE WYBACZY


CÓŻ, ŁADNIE SIĘ ZACZYNA NASZ POWRÓT DO KRAJU.


TEN PRZEKLĘTY BĘKART JEST TWARDSZY, NIŻ MYŚLAŁEM, ALE I TAK LEZIE PROSTO W PUŁAPKĘ.
DAJ SYGNAŁ VOTJAKOWI.










PRZYKRO MI, ALE ZMĘCZYŁAM SIĘ. MOGLIBYŚMY ZATRZYMAĆ SIĘ NA CHWILĘ?


JEŻELI NIE MYLĘ SIĘ, TO TU BLISKO POWINIEN BYĆ STRUMYK. TAM SIĘ ZATRZYMAMY NA NOC. JESZCZE TROCHĘ WYSIŁKU, KOCHANA.
WIESZ, CIĘŻKO JEST NOSIĆ TAKI BRZUCH.


UF, NARESZCIE ODPOCZNĘ! W TYM TEMPIE BĘDZIEMY SZLI DO WIOSKI NIE DWA, LECZ PIĘĆ DNI.
NIE SZKODZI, NIE MUSIMY SIĘ ŚPIESZYĆ, NIE ZABRAKNIE NAM ANI WODY, ANI ZWIERZYNY.

ZAPOMINASZ, ŻE NIE CHCIAŁABYM RODZIĆ GDZIEŚ PO DRODZE.
DLACZEGO POZWOLIŁEŚ TEMU ZŁEMU CZŁOWIEKOWI ZABRAĆ NASZ DRAKKAR?

MIAŁ DO TEGO PRAWO, GDYŻ WIKINGOWIE UZNAJĄ GO ZA PRZYWÓDCĘ. WÓDZ WYRUSZAJĄCY NA WYPRAWĘ MOŻE ZABRAĆ WSZYSTKIE DRAKKARY SWOJEGO KLANU. NIE MOGŁEM SIĘ PRZECIWSTAWIĆ, JOLANIE.

ZRESZTĄ PSUJE SIĘ POGODA I BEZPIECZNIEJ BĘDZIE NA LĄDZIE NIŻ NA MORZU.
ZANOSI SIĘ NA BURZĘ?

W KAŻDYM RAZIE ZBIERA SIĘ NA DESZCZ, A MOŻE I NA BURZĘ. IDŹ NAZBIERAĆ CHRUSTU I POMÓŻ AARICII ROZPALIĆ OGIEŃ, A JA PÓJDĘ ZDOBYĆ COŚ DO JEDZENIA.




DMUCHAJ, MUFF,
DMUCHAJMY RAZEM.


ZAJĄC, RZEŻUCHA I DZIKI SZCZAW – CZY TO WYSTARCZY, KSIĘŻNICZKO?
JAK NAJZUPEŁNIEJ, MÓJ BOHATERZE.


KIEDY CI SIĘ ZNUDZI GONIENIE ZA PRZYGODAMI, BĘDZIEMY MOGLI OTWORZYĆ OBERŻĘ. TY BĘDZIESZ ZDOBYWAŁ POŻYWIENIE, A JA BĘDĘ GOTOWAĆ.
CZEMU NIE? NAZWIEMY JĄ „POD PEŁNYM BRZUCHEM".


TY GŁUPTASIE! LEPIEJ BYŚ SIĘ ZAJĄŁ PRZYGOTOWANIEM SCHRONIENIA NA NOC, ZAMIAST NAŚMIEWAĆ SIĘ Z MATKI TWOICH DZIECI!


POWIEDZ, THORGALU, DLACZEGO NIE CHCIAŁEŚ WALCZYĆ?
PONIEWAŻ NIE MOGĘ ZABIJAĆ ALBO RANIĆ LUDZI BEZ POWODU, JOLANIE. WALCZĘ TYLKO WTEDY, GDY JESTEM DO TEGO ZMUSZONY.


ALE WIKINGÓW NIC NIE ZMUSZA.
DLACZEGO WIĘC CHCĄ WALCZYĆ?
BO TO LEŻY W ICH NATURZE I JEST CZĘŚCIĄ ICH TRADYCJI. WYDAJE SIĘ IM, ŻE PRAWDZIWY MĘŻCZYZNA POWINIEN BYĆ WOJOWNIKIEM I POKONAĆ WIELU PRZECIWNIKÓW.


A TY TAK NIE UWAŻASZ?
NIE, MOŻNA BYĆ PRAWDZIWYM MĘŻCZYZNĄ NIE NĘKAJĄC SĄSIADÓW BANDYCKIMI NAPADAMI. WIKINGOWIE NIE STANĄ SIĘ WIELKIM NARODEM DOPÓTY, DOPÓKI BĘDĄ SIĘ ZADAWALAĆ RZEZIĄ I RABUNKIEM.




THORGALU...
TAK?


KTOŚ SIĘ KRĘCI TAM NA ZEWNĄTRZ. CZUJĘ..., CZUJĘ TO I MUFF TEŻ.
PEWNIE JAKIEŚ ZWIERZĘ. NIE BÓJ SIĘ, OGIEŃ JE ODSTRASZY. ŚPIJ.
ALE...
ŚPIJ, JOLANIE.


NIE MOŻEMY W TEN SPOSÓB WĘDROWAĆ, AARICIO, TO BEZ SENSU. W DODATKU ZANOSI SIĘ NA DESZCZ. ZMĘCZYSZ SIĘ TYLKO, A TRUDNO MI BĘDZIE CIĘ NIEŚĆ W TYM STANIE.
CO PROPONUJESZ?


JEŻELI WSTANĘ WCZEŚNIE I PÓJDĘ SZYBKO, BĘDĘ W WIOSCE POD WIECZÓR, A NASTĘPNEGO DNIA WRÓCĘ TU Z WOZEM.
PRZYZNAJĘ, ŻE TEN POMYSŁ MI SIĘ PODOBA. CHOCIAŻ WYWODZĘ SIĘ Z WIKINGÓW, TO W TEJ CHWILI WOLĘ PODRÓŻOWAĆ NA SIEDZĄCO.


THORGALU...
TAK?


KOCHAM CIĘ.

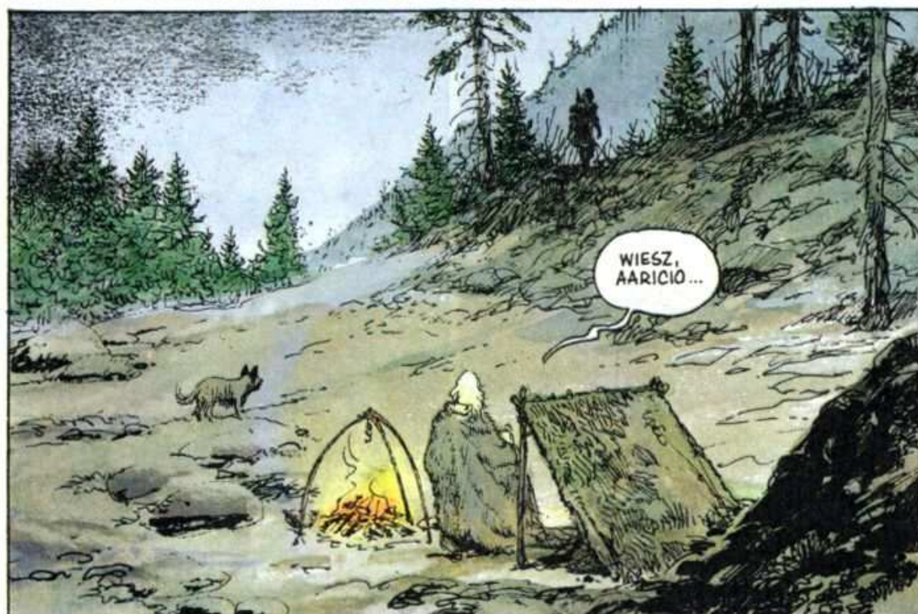





JESTEŚMY NA TERYTORIUM WIKINGÓW PÓŁNOCNYCH, WIĘC NIE MUSICIE OBAWIAĆ SIĘ WROGÓW. DZIKIE ZWIERZĘTA BĘDĄ TRZYMAĆ SIĘ Z DALA OD OGNIA.


TY JOLANIE ZAJMIJ SIĘ OGNISKIEM, ABY PALIŁO SIĘ BEZ PRZERWY. ZROZUMIAŁEŚ?
TAK, THORGALU. WRÓCISZ NIEDŁUGO, PRAWDA?
OPŁACI MU SIĘ POŚPIESZYĆ.


INACZEJ, BĘDZIE MIAŁ W WOZIE JEDNEGO PASAŻERA WIĘCEJ.
BĘDĘ SIĘ ŚPIESZYŁ. DO ZOBACZENIA! DO JUTRA.


WIESZ, AARICIO...


TAK, I JA GO KOCHAM!




13


TO JEST THORGAL?
CHYBA TAK. PEWNIE ZOSTAWIŁ ŻONĘ I SYNA W LESIE, A SAM POSZEDŁ DO WIOSKI PO WÓZ.
WIĘC NADARZA SIĘ NIEZŁA OKAZJA, ŻEBY SIĘ Z NIM PORACHOWAĆ.


TO RYZYKOWNE. IDZIE PO ODSŁONIĘTYM TERENIE, A PONOĆ JEST NIEZŁYM ŁUCZNIKIEM. JUŻ VOR SIĘ NIM ZAJMIE.


MY MUSIMY ROZPRAWIĆ SIĘ Z KOBIETĄ I Z BACHOREM. NAPRZÓD!


?


AARICIO!... JACYŚ JEŹDŹCY!...


NIE BÓJ SIĘ, JOLANIE. TO WIKINGOWIE. MUSIELI SPOTKAĆ THORGALA.


NIE, PRZYBYWAMY Z GŁĘBI LĄDU I NIKOGO NIE SPOTKALIŚMY. NAZYWAM SIĘ VOTJAK. MOI LUDZIE I JA NALEŻYMY DO KLANU VORA WSPANIAŁEGO.
14


JESTEM AARICIA. A TO MÓJ SYN, JOLAN.
ZNAM CIĘ. LUDZIE Z MOJEJ WIOSKI MÓWILI MI O TOBIE I TWOIM MĘ... CO TO TAKIEGO!?
CRAC


SŁYSZAŁEŚ? IDŹ, SPRAWDŹ, CO TO BYŁO.
NA PEWNO JAKIEŚ ZWIERZĘ.
MOŻLIWE, ALE NIE CHCĘ RYZYKOWAĆ. IDŹ !


JESTEŚ BARDZO PRZEZORNY


WOJOWNIK MUSI BYĆ OSTROŻNY, JEŻELI CHCE ŻYĆ DŁUGO. W TEJ OKOLICY OD KILKU TYGODNI DZIEJĄ SIĘ DZIWNE RZECZY...


CO TO ZNACZY DZIWNE?
NO... ZRESZTĄ NIEWAŻNE, SZKODA GADAĆ. OTÓŻ MÓWIŁEM CI, ŻE WIELE O TOBIE SŁYSZAŁEM, SZCZEGÓLNIE OD NIEJAKIEJ SOLVEIG.


SOLVEIG!? TO MOJA PRZYJACIÓŁKA Z DZIECIŃSTWA, CO U NIEJ SŁYCHAĆ?
W JEJ ŻYCIU ZASZŁY ZMIANY, PONIEWAŻ STRACIŁA MĘŻA W CZASIE WYPRAWY.
ONI MI SIĘ NIE PODOBAJĄ, A TOBIE, MUFF?


W ZESZŁYM MIESIĄCU PONOWNIE WYSZŁA ZA MĄŻ ZA JEDNEGO Z NASZYCH I JEST SZCZĘŚLIWA?!? ...
AAARGGHHH




??
?!?


WŁAŚNIE O TYM MYŚLAŁEM, MÓWIĄC O DZIWNYCH RZECZACH. WIELU WIKINGÓW, KTÓRZY ODDZIELILI SIĘ OD GRUPY, ZGINĘŁO TAK SAMO: CIAŁO I TWARZ POSZARPANE JAKBY ŁAPĄ NIEDŹWIEDZIA I ODCIĘTA PRAWA RĘKA.
NIESZCZĘŚNIK!... ALE KTO TO ZROBIŁ?...
DEMON FYLGJUR!... TO DEMON FYLGJUR GO ZABIŁ!...


NIE PODOBA MI SIĘ TO, VOTJAK. SKOŃCZMY Z TYM I WRACAJMY!
MASZ RACJĘ. ZAJMIJ SIĘ MAŁYM, A KOBIETĘ BIORĘ NA SIEBIE.


VOTJAK!? ALE... COŻ TO?...
PRZYKRO MI, KSIĘŻNICZKO, TAKI ROZKAZ. NIE OPIERAJ SIĘ, A NIE BĘDZIESZ CIERPIAŁA.


AAAAAAA
BIERZ GO, MUFF!


MOJE OCZY!...
ZABIJ, ZABIJ OBOJE!


PRZEKLĘTY KUNDEL!...


JOLANIE, SZYBKO!...
KAI!!
MUFF!
16


ON... ON ZABIŁ MUFFA!...
BIEGNIJ, JOLANIE, BIEGNIJ! NIE CZEKAJ NA M...


AARICIA!


NIE ZABIJAJ MOJEGO SYNA, BŁAGAM CIĘ!... TO TYLKO DZIECKO...








CO SIĘ STAŁO? GDZIE ONI SĄ?


NIE... NIE WIEM... MÓJ MIECZ ZNIKNĄŁ... MOJA RĘKA PALI JAK POPARZONA...


TO DEMON, VOTJAKU! DEMON FYLGJUR, KTÓRY ZABIŁ LARSA! UCIEKAJMY!
DEMONY ISTNIEJĄ TYLKO W GŁOWACH TCHÓRZY, GUNNARZE. USPOKÓJ SIĘ! NIE ODEJDZIEMY STĄD, DOPÓKI NIE ZROBIMY TEGO, CO DO NAS NALEŻY. NIE MOGĄ BYĆ DALEKO, ZAŁATWIMY TO SZYBKO.




Z TEGO PAGÓRKA POWINNA BYĆ WIDOCZNA WIOSKA. MOŻE UDA MI SIĘ DOTRZEĆ DO NIEJ, NIM SPADNIE DESZCZ.


??


DRAKKARY POWRÓCIŁY! CO TO MOŻE ZNACZYĆ!? DESZCZ CZY NIE, LEPIEJ ZACZEKAM DO ZMIERZCHU, BY WEJŚĆ DO WIOSKI.


SZKODA, ŻE ZABIŁEŚ PSA ŁATWIEJ ZNALEŹLIBYŚMY ICH, GDYBY BYŁ Z NIMI.

NIEDŁUGO ZAPADNIE NOC, A JA CZUJĘ, ŻE DEMON GDZIEŚ TU SIĘ KRĘCI. LEPIEJ WRACAJMY, VOTJAKU, JUTRO O ŚWICIE PRZYJDZIEMY TU Z POWROTEM I ZNAJDZIEMY ICH.

JUTRO BĘDĄ DALEKO.

JOLANIE, MUSISZ OSTRZEC THORGALA.

ALE JAK?

SPRÓBUJ WZIĄĆ JEDNEGO Z ICH KONI I SPŁOSZYĆ POZOSTAŁE.

TWÓJ DEMON TO NIC W PORÓWNANIU Z GNIEWEM VORA, KIEDY DOWIE SIĘ, ŻE NIE ZABILIŚMY ICH.

A TY?

NIE ZAJMUJ SIĘ MNĄ. BIEGNIJ SZYBKO DO ICH KONI I GALOPEM WZDŁUŻ BRZEGU MORZA NA PÓŁNOC.

TAM!

MAMY JĄ! Z TYM BRZUCHEM DALEKO NIE UCIEKNIE, HA! HA!

AAAAAA


WIDZISZ JĄ?
NIE. PEWNIE SKRĘCIŁA KARK.

LEPIEJ SPRAWDZIĆ. ZEJDŹ NA DÓŁ, BO ZARAZ BĘDZIE CIEMNO.
EJ, DLACZEGO JA?

PONIEWAŻ JA TU DOWODZĘ. CZYŻBYŚ SIĘ BAŁ ZWYKŁEJ KOBIETY?
KOBIETY NIE. ANI ŻADNEGO MĘŻCZYZNY. ALE DEMONA, TAK.

HiiHiiiHiiiii
KONIE!... ZOSTAŃ TUTAJ, PÓJDĘ ZOBACZYĆ

PEWNIE PRZESTRASZYŁY SIĘ NADCHODZĄCEJ BURZY, CHYBA ŻE...

NA WSZYSTKIE DEMONY NIFLHELU!!

20


BRRRRBRRRRR
GUNNAR, GDZIE JESTEŚ?... GUNNAR?...


!?


?




GUN... GUNNAR... CO SIĘ STAŁO?...


AAAAHHHH


CZŁOWIEKU ALBO DEMONIE, POKAŻ SIĘ! NIE... NIE BOJĘ SIĘ CIEBIE...
NIE BOJĘ SIĘ CIE...


HHHHHHHHHH...


KRRRRAAARAKKK
21




JEST TAK SPOKOJNIE. AŻ ZA BARDZO. NAWET NIE MA STRAŻNIKÓW. SĄ BARDZO PEWNI SIEBIE. CHYBA ŻE...


?!?


EINAR ?!?


CO TU SIĘ DZIEJE !? DLACZEGO POWIESILI TEGO BIEDAKA? VOR, NA PEWNO ON! TO ON KAZAŁ...


KRRAAARKK
UWAGA!


??
??















* ZOBACZ „HOLMGANGA" W ZESZYCIE „AARICIA".















* ZOBACZ „UPADEK BREK ZARITHA".

















* ZOBACZ „PIERWSZY ŚNIEG” W ZESZYCIE „AARICIA”.


SZYBCIEJ, KONIKU, SZYBCIEJ!




AAAHHHH


KKKKRAA AKKKRAAKK






NIECH BOGOWIE SPRAWIĄ, ŻEBYM ZDĄŻYŁ. SPRÓBUJ ZNALEŹĆ WÓZ I BĄDŹ JAK NAJSZYBCIEJ W MIEJSCU, O KTÓRYM CI MÓWIŁEM.
ZNAJDĘ WÓZ. MAM DO CIEBIE PROŚBĘ, THORGALU.


JEŚLI SPOTKASZ NA SWEJ DRODZE MOJEGO MĘŻA ORWALDA, TĘ ŚWINIĘ, TO BYDLĘ...
TO CO?


ZABIJ GO!


KKKKRRAAAKK




AAA


DZIWNE, ŻE VOTJAK, LARS I GUNNAR JESZCZE NIE WRÓCILI.
MASZ RACJĘ, TO DZIWNE.


NO, DROGA MAŁŻONKO, CZEGO SZUKAŁAŚ POZA WIOSKĄ, W ŚRODKU NOCY? ZIÓŁ DO PRZYPRAWIANIA ZUPY?


27


MÓJ BRZUCH!... OBY TYLKO NIE...


NIE... CZUJĘ, JAK SIĘ RUSZA... ŻYJE! DZIĘKI CI O FRIGG, BOSKA MAŁŻONKO ODYNA!


I CHYBA NIC NIE ZŁAMAŁAM... SZCZĘŚCIARA Z CIEBIE, AARICIO. ŻEBY TYLKO JOLANOWI UDAŁO SIĘ UCIEC I SPOTKAĆ THORGALA.






NIC NIE WIDAĆ, NIE WIEM, JAK GŁĘBOKI JEST TEN JAR? ALE TĘDY NIE DA SIĘ WEJŚĆ.


ZRESZTĄ CI ŁAJDACY PEWNIE MNIE SZUKAJĄ, LEPIEJ ODDALIĆ SIĘ OD NICH PÓKI JEST CIEMNO.


CÓŻ TO ZNACZY IŚĆ NA PIECHOTĘ, DLA KOBIETY WIKINGÓW? NAWET JEŻELI WŁAŚNIE MA RODZIĆ...




?


MUFF!?!


BIEDNY MUFF!... CO SIĘ STAŁO? GDYBYŚ UMIAŁ MÓWIĆ...


AARICIAAAA... JOLAAAN... AARICIAAAA...


...LAAAN... ...ICIAAAA...


THORGAL! WRÓCIŁ! MUSZĘ...




SPO... SPOKOJNIE... BEZ PANIKI... NIE WOLNO OKAZAĆ STRACHU...
28



UFF... CHYBA BAŁ SIĘ JESZCZE BARDZIEJ NIŻ JA. BOGINI FRIIG CZUWA NADE MNĄ, TO PEW...


OCH, NIE!... NIE TERAZ... NIE TUTAJ...

MUSZĘ ZNALEŹĆ SCHRONIENIE... PRĘDKO... NAPRZÓD... MUSZĘ... MUSZĘ!...

TAM!... TO WYGLĄDA NA JASKINIĘ... ŻEBYM TYLKO ZDOŁAŁA DO NIEJ DOJŚĆ...

JEST!

30


NAWET SIĘ NIE KRYJE.
WIE, ŻE JEST POZA ZASIĘGIEM STRZAŁ.
MOŻE TO PUŁAPKA?


??


JAKA PUŁAPKA? JEST SAM, POZA ZASIĘGIEM NASZYCH STRZAŁ, MY JESTEŚMY POZA ZASIĘGIEM JEGO...




KRYĆ SIĘ, SZYBKO!
AAAAAA




TO... TO CZARY! ŻADEN ŁUK TAK NIE NIESIE,
OPRÓCZ JEGO ŁUKU.


Z DALEKA, NA DRAKKARZE, PRZYGLĄDAŁEM SIĘ JEGO BRONI. MA INNY ŁUK NIŻ NASZE I UMIE GO UŻYWAĆ, TO WSZYSTKO. ŻADNE CZARY.

OKRĄŻYMY WZGÓRZE I ZAJDZIEMY GO OD TYŁU.
MOŻE LEPIEJ ZACZEKAĆ NA VORA I RESZTĘ?

JEST NAS DWÓCH PRZECIWKO JEDNEMU, BIARN. DWÓCH WIKINGÓW NA JEDNEGO BĘKARTA... BOISZ SIĘ GO?
NO... NIE... JASNE, ŻE NIE...

?
??

IIIIIAAAAAAA


JAKOŚ DOSZŁAM... PRZYNAJMNIEJ URODZI SIĘ W SUCHYM MIEJSCU...

?!


GRRRRR
ZNOWU WILK!
TO JUŻ KONIEC ... NIE DARUJE MI, ŻE WTARGNĘŁAM DO JEGO NORY...


NIE MOGĘ... JUŻ NIE MOGĘ SIĘ RUSZYĆ ... THORGAL, KOCHANY, DLACZEGO CIĘ TU NIE MA?...


OCH!?...
CZYŻBY!?...


WILCZYCA! WILCZYCA, KTÓRA ZARAZ BĘDZIE SIĘ SZCZENIĆ!
TO... TO NIE DO WIARY... MY OBIE...




TO KOŃ VOTJAKA.
33


MOŻE PO PROSTU UCIEKŁ.
HM, TO MOŻLIWE.
VOR...


ZOBACZ, CO ZNALAZŁEM!


TO SYN THORGALA. NIE ŻYJE?
ŻYJE, ALE MA PASKUDNĄ RANĘ NA GŁOWIE I POTĘŻNĄ GORĄCZKĘ...
ALE JESZCZE ODDYCHA. CO Z NIM ZROBIĆ?


WEŹMY GO Z SOBĄ, MOŻE SIĘ PRZYDAĆ.
PATRZCIE!




DAROWAŁ MI ŻYCIE, ŻEBYM CI POWIEDZIAŁ...
CO? MÓW!


ŻE CIĘ ZABIJE! I WSZYSTKICH KTÓRZY PÓJDĄ Z TOBĄ!


JUŻ NIE MOGĘ ODEJŚĆ... SIOSTRO WILCZYCO... ALE... NIC CI NIE GROZI... JA TEŻ BĘDĘ MIAŁA MAŁE... ROZUMIESZ...


ROZUMIESZ?


MMMM... SPRÓBUJĘ NIE KRZYCZEĆ... TAK JAK TY... IDZIE... CZUJĘ, ŻE IDZIE...




TWOJE... TEŻ IDĄ, PRAWDA?...


BĘDZIEMY... OBIE...




35










PEWNIE JEST DALEKO, ALE ZNAJDZIEMY GO, GDZIEKOLWIEK SIĘ SCHOWAŁ. I WŁASNORĘCZNIE ZEDRĘ Z NIEGO SKÓ...








PRZESTAŃ THORGALU! PRZESTAŃ STRZELAĆ, BO ZABIJĘ DZIECIAKA!


JEŻELI PODDASZ SIĘ, PRZYSIĘGAM, ŻE MU DARUJĘ ŻYCIE...




SŁYSZAŁEŚ, THORGAL? PODDAJ SIĘ!
GROZIĆ DZIECKU... TO TCHÓRZOSTWO.
NIEGODNE WIKINGA I PRZYWÓDCY.


VOR...


HA! HA! TY GŁUPCZE!...




?!?
?!?
??
37


WIDZIAŁEŚ JEGO WŁOSY?
I JEGO TWARZ?
TU SIĘ MUSIAŁY DZIAĆ STRASZNE RZECZY!
VOTJAK, STARY PRZYJACIELU, NIE UMIERAJ, PROSZĘ...
NIECH... NIECH BOGOWIE...


... CIĘ PRZEKLNĄ... VORZE!




?!?
UWAGA!
???


NA KOŃ, GŁUPCY! ŁAPAĆ GO! ŁAPAĆ GO!


















MAMY GO!

MIECZ... ZA CIĘŻKI...

IIAAAAAA



JEST NASZ! NO, WYKOŃCZ GO!


NA CO CZEKASZ!?
ALE...


DAJ MI TO, NIEZGUŁO!




AAAA




ZAPŁACISZ MI ZA TO, GŁUPCZE! KAŻĘ CIĘ ZACHŁOSTAĆ NA ŚMIERĆ!


NIE MOŻE BYĆ DALEKO. NAPRZÓD!


HOJ!



NA CO ZNOWU CZEKACIE? SKACZCIE!

WRACAJCIE! ROZKAZUJĘ WAM WRACAĆ! WRACAJCIE!


JIP?

OUIIIINNNM





NIE SZUKAJ, VOR. JESTEM TUTAJ.


NIE MUSISZ SIĘ OBAWIAĆ, JUŻ NIE MOGĘ STRZELAĆ Z ŁUKU. CHCIAŁEM CIĘ TYLKO PROSIĆ - JAK MĘŻCZYZNA MĘŻCZYZNĘ - KAŻ LECZYĆ MOJEGO SYNA I DARUJ MU ŻYCIE.


SYN BĘKARTA ZAWSZE BĘDZIE BĘKARTEM. RASA WIKINGÓW MUSI BYĆ CZYSTA.
STAĆ CIĘ TYLKO NA TAKĄ ODPOWIEDŹ? NIGDY NIE PRZESTANIESZ BYĆ ZWYKŁYM RABUSIEM, GŁUPIM I OKRUTNYM - VORZE WSPANIAŁY.


CZY NAS JEDNAK ZABIJESZ, CZY NIE, TO PRZEGRAŁEŚ I WIESZ O TYM. DZISIAJ PRZESTAŁEŚ BYĆ PRZYWÓDCĄ TWOICH LUDZI I NIGDY NIE BĘDZIESZ KRÓLEM.


MILCZ, PRZEKLĘTY...


HHHHH


A COŻ TO ZA ?!?...
HHHH HHHHH


AAARGH...

KIM JESTEŚ?... CZEGO CHCESZ ODE MNIE?

HHHHHHHH WI... KINGGG WI...KINGGG


UCIĘTA RĘKA... COŚ MI TO PRZYPOMINA...


TAK, PAMIĘTAM. NALEŻAŁO CIĘ ZABIĆ WTEDY... TYM RAZEM NIE MA JUŻ VOTJAKA, ŻEBY MNIE POWSTRZYMAĆ.

HHHHHHHHH
44



NAPRAWDĘ MYŚLAŁEŚ, ŻE MNIE ZABIJESZ, TY BIEDNY KARLE? MNIE, WIKIN...

HHHHHHH
?!?

NIEEEEE

THORGALU JA... GDZIE MY JESTEŚMY?
JUŻ PO WSZYSTKIM, JOLANIE.

AUUUUU OUUU AUUUUUU
















* LOUVE – PO POLSKU WILCZYCA.